

FORUM: 10 wydarzeń,
które warto zapamiętać

WOJSKO: Rozgrywki
po bitwach

www.polska-zbrojna.pl

cena 4,50 Zł
w tym 7% VAT

PolskoZbrojno

TYGODNIK

2 STYCZANIA 2005

NR 1 (415)

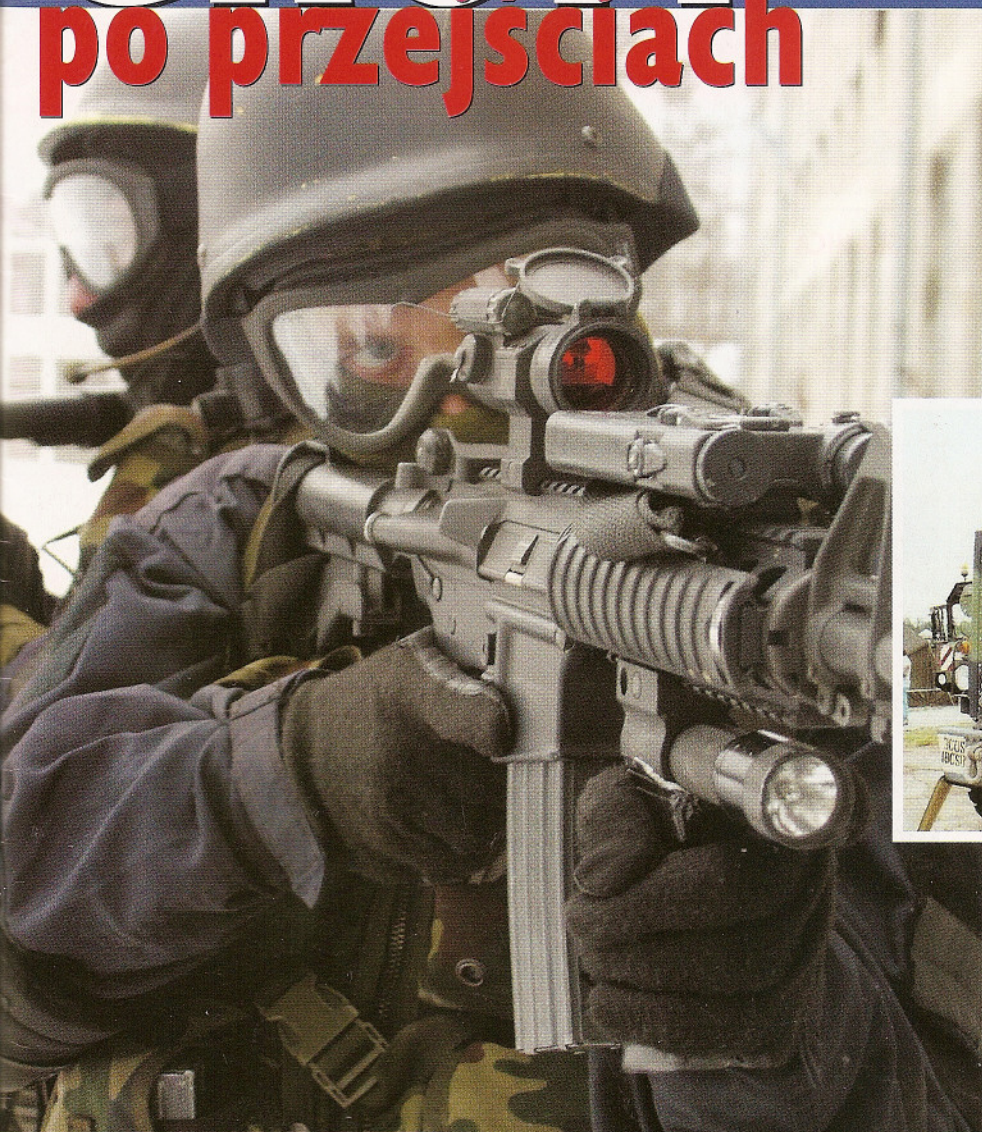
INDEKS 337 374



VIRTUTI MILITARI:
Kwestia honoru

GROM

po przejściach



Sapierzyński:
– Każdy scenariusz
jest możliwy,
każdą ewentualność
bierzemy pod uwagę.



MILITARIA:

Tragarze czołgów

BOŚNIA I HERCEGOWINA:

Herbatka w Dayton

IRAK:

Syndrom szarej rzeczywistości





ALEKSANDER DAWSKI

Kwestia honoru



Jarosław Rybak

Kawalerowie Virtuti Militari domagają się przede wszystkim szacunku. Dlatego spełnienie większości ich postulatów nic nie kosztuje. Ale jeśli decydenci je zlekceważą, możemy zapłacić wysoką cenę. Przekonali się o tym Francuzi w 1940 r.

Brytyjska królowa Elżbieta przemawia publicznie niezwykle rzadko. Ale jeśli już się jej to zdarzy, zawsze ma wokół siebie weteranów odznaczonych najwyższymi orderami wojennymi. – *To najlepszy dowód okazywania szacunku ludziom, którzy walczyli za ojczyznę. Po prawej stronie monarchini staje płk Józef Sawicki, polski lotnik służący w czasie II wojny światowej w RAF-ie, odznaczony prestiżowym brytyjskim Victoria Cross oraz naszym Virtuti Militari* – opowiada ppłk w st. spocz. Zygmunt Łabędzki, wiceprezes Klubu Kawalerów Orde-

ru Wojennego Virtuti Militari. Gdy w 2001 r. powstawał klub, żyło ok. 800 odznaczonych VM. Trzy lata później – już tylko połowa z nich. Czego domagają się bohaterowie czasów II wojny światowej? Powrotu do tradycji z czasów II Rzeczypospolitej. Czyli głównie szacunku!

W pismach do najważniejszych polityków proszą o ustalenie zasad nadawania kolejnych stopni wojskowych i odznaczeń państwowych. Jednym z postulatów jest przyznanie prawa do noszenia munduru wojskowego w czasie świąt państwowych i kombatanckich. Chcą też, aby zgodnie

z tradycją każdy żołnierz, niezależnie od stopnia, jako pierwszy salutował człowiekowi, u którego zobaczy ten order. Pragnęliby też wojskowej asysty w czasie pogrzebu oraz zgody na nałożenie na trumnę wstęgi orderu.

Zasada pierwszeństwa

Bohaterowie mają zwykle po 80 lat. Do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego zwrócili się więc o przywrócenie zasady pierwszeństwa przy staraniu się o opiekę medyczną, przyjęcia do szpitali, hospicjów oraz domów opieki i weterana. – *Zależałoby nam na dwukrotnym w ciągu roku bezpłatnym skierowaniu na 14-dniowy pobyt w sanatorium wojskowym* – mówi ppłk Stefan Bałuk, prezes klubu.

Widać jakieś światło w tunelu. Po trzech latach funkcjonowania pod koniec sierpnia 2004 r. klub dostał pomieszczenia w Domu Wojska Pol- ▶

Kwestia honoru

skiego. – *Otrzymaliśmy je głównie dzięki wsparciu gen. dyw. Tadeusza Bałachowicza, p.o. szefa BBN. Dzięki temu możemy działać w warunkach zbliżonych do tych, jakie stowarzyszenie miało w II RP* – ppłk Bałuk podkreśla, że kombatantów wspierają także Jolanta Kwaśniewska, prof. Danuta Huebner, komisarz Unii Europejskiej ds. polityki regionalnej czy min. Jerzy Wysokiński, doradca prezydenta RP.

W czasie II RP przy prezydencie RP funkcjonowała kapituła Orderu Wojennego VM, zaś odznaczeni zrzeszeni byli w Klubie Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Po wojnie kapituła działała w Londynie. W III RP przeniesiono ją do Warszawy, a w 2001 r. reaktywowano Klub Kawalerów.

Order Wojenny Virtuti Militari („Cnocie Wojskowej”) jest najstarszym, bo wprowadzonym w 1972 r. odznaczeniem nadawanym za zasługi położone na polu bitwy. Krzyż ma pięć klas:

- I Wielki z Gwiazdą (dla naczelnego wodza, dowódcy armii lub wyższego dowódcy za wygraną wojnę);
- II Komandorski (dla dowódcy armii, wyższego dowódcy, wyjątkowo dowódcy dywizji za zwycięstwo w bitwie lub kampanii);
- III Kawalerski (dla dowódcy oddziału lub armii za wybitne dowodzenie na szczeblu operacyjnym);

IV Złoty (za umiejętne i skuteczne dowodzenie do szczebla dywizji);

V Srebrny (za „śmiały i pełen inicjatywy czyn bojowy i osobiste go męstwa połączone z umiejętnością i skutecznym dowodzeniem”, „choć klasą najniższą, uznawany jest za najpiękniejszy, bo za osobistą odwagę na polu walki”).

Co bardzo ważne, wyższe klasy orderu otrzymać mógł tylko człowiek odznaczony Krzyżem Srebrnym. Czyli oficer mógł dostać krzyż za dowodzenie, jeśli wcześniej sam wykazał się w boju. (Bak)

ślają, jak są z nas dumni. Kurtuazyjne gesty są miłe, ale nie przekładają się na konkretne działania – z goryczą opowiadają w klubie.

Nie chcą pensji

Kombatanci nie starają się o pensję orderową. – *Kraj jest biedny, więc nie chcemy go dodatkowo obciążać. Ale mamy świadomość, że koszt tego uposażenia dla wszystkich kawalerów pokryłaby rezygnacja np. z jednej egzotycznej podróży kogoś ważnego.*

– *ścieżkę kariery. Oprócz pensji (wypłacanej 11 listopada w wysokości 300 zł, dziś byłoby to ok. 1500 zł) mieli prawo do bezpłatnego dożywotniego leczenia. Otrzymali pierwszeństwo przy przydziale ziemi czy obsadzeniu stanowisk państwowych. Ich dzieci zwalniano z wszelkich opłat administracyjnych pobieranych w czasie nauki.*

W PRL zniesiono przywileje, próbowano też pomniejszyć znaczenie orderu.

Jednak pod koniec lat 70. premier i generał Piotr Jaroszewicz przywrócił pensję orderową. Odznaczeni co miesiąc dostawali 25 proc. średniej krajowej. – *Tak dobrze nie było nawet przed wojną – uśmiechają się kombatanci. W 1991 r. rząd Hanny Suchockiej zniósł ten przywilej, podobnie zresztą jak analogiczne nagrody dla robotników wyróżnianych wysokimi odznaczeniami za zasługi w pracy zawodowej.*

Pptk w st. spocz. Zygmunt Łabędzki,

wiceprezes Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari:

– *Może nie powinienem o tym mówić, ale fakt jest faktem. Polacy, którzy w czasie II wojny światowej mieszkali na terenach włączonych do III Rzeszy i zostali przymusowo wcieleni do Wehrmachtu, co roku są zapraszani na miesiąc do niemieckiego wojskowego sanatorium. Dowództwo Bundeswehry wysłał im sygnał: jeśli służyłeś państwu, to bez względu na zakrety historii państwo o tobie nie zapomni. O tej zasadzie zapomnieli Francuzi. Weterani spod Verdun po zakończeniu I wojny światowej zebrałi na ulicach. Fatalnie wpłynęło to na ducha bojowego Francuzów w 1940 r. Żołnierze nie chcieli walczyć za ojczyznę, bo widzieli, że gdy stracą zdrowie, zostaną wyrzuceni poza nawias społeczeństwa. W tym można szukać jednej z przyczyn upadku Francji.*



JAROSŁAW WISNIEWSKI

Rozgoryczenie rannych

W kularowych rozmowach wielu ludzi w mundurach podpowiada, że „dziadkowie chcą zrobić wokół siebie trochę szumu”. Oczywiście każdy ma prawo nie szanować bohaterów wojennych. Można sobie było na to pozwolić, gdy nasza armia przez lata toczyła boje na poligonach i placach manewrowych. Co innego, jeśli jesteśmy na prawdziwej wojnie. Chyba dlatego psychologowie wojskowi mówią, iż poszkodowani w Iraku bywają bardzo rozgoryczeni. Podkreślają bowiem, że po powrocie do kraju nie mają poczucia, iż przełożeni, którzy wysłali Polaków na misję, szanują ich poświęcenie. Kawalerowie Virtuti Militari rozumieją to uczucie doskonale. A decydenci?

Minister Jan Turski, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, wysłał zaś do wojewodów pismo, w którym przypomina, aby kawalerów VM zapraszać na uroczystości państwowe. W MSZ polecono placówkom dyplomatycznym ustalić adresy bohaterów i zapraszać ich na uroczystości państwowe: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada. W efekcie tego działania „odnalazł się” jedyny mieszkający w Wenezueli weteran z VM, uczestnik bitwy pod Monte Cassino. Udało się też załatwić wojskową asystę przy pogrzebach. – *Jednak większość polityków nas lekceważy. I nawet ci, którzy mogliby wpłynąć na nasz los, nie mają dla nas czasu. Jednocześnie wszyscy podkre-*

Poważne przywileje od zawsze były przypisane do Virtuti Militari. W 1792 r., po kampanii przeciw Rosjanom, książę Józef Poniatowski domagał się ustanowienia odznaczenia, które pozwoli „wykorzystać zwycięstwo moralnie i propagandowo”. Właśnie dlatego odznaczonym krzyżem srebrnym w czasie służby zwiększano żołd o połowę. Za złoty należała się podwójna wypłata. W czasach Księstwa Warszawskiego wypłacano pensje dożywotnio. Wtedy też szeregowcy z VM zostali zwolnieni od regulaminowych... kar cielesnych. A nawet odwrotnie, mogli otrzymać szlachectwo i awans na stopień oficerski. W II RP odznaczenie otwierało szeregowym i podoficerom drogę do stopnia oficerskiego, a oficerom